IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 132)
z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 132)

8 marca 2023 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Radosława Fogiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Andrzeja Papierza oraz pana Macieja Chmielińskiego;

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji w regionie Morza Bałtyckiego w kontekście agresji Rosji na Ukrainę.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Mularczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maciej Chmieliński** kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Niezależnym Państwie Papui-Nowej Gwinei, Republice Fidżi, Republice Nauru, Republice Vanuatu oraz na Wyspach Salomona, **Andrzej Papierz** kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze oraz **Jan Malicki** i **Przemysław Żurawski vel Grajewski** stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Marcin Chorzewski**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie i panów posłów. Paniom życzę wszystkiego najlepszego z okazji dzisiejszego Dnia Kobiet.

Witam pana ministra Arkadiusza Mularczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam również kandydatów na ambasadorów: pana ambasadora Andrzeja Papierza i pana prof. Macieja Chmielińskiego.

Witam również pozostałych gości uczestniczących w posiedzeniu, pana Patryka Błaszczaka, dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej; panią Beatę Prądzyńską, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej; panią Joannę Szubert, pierwszego radcę w Departamencie Polityki Europejskiej; panią Barbarę Szymanowską, dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku; panią Izabelę Szymańską, zastępcę dyrektora Biura Spraw Osobowych; i pana Tomasza Orłowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Wschodniego.

Bardzo serdecznie witam także stałych doradców naszej Komisji, pana dyrektora Jana Malickiego. Pana profesora widziałem wcześniej, ale w takim razie powitam go zaocznie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu przekazany. Wygląda następująco: zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Andrzeja Papierza oraz pana Macieja Chmielińskiego; informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji w regionie Morza Bałtyckiego w kontekście agresji Rosji na Ukrainę; sprawy bieżące.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam porządek dzienny za przyjęty. Jako że nie słyszę sprzeciwu, to przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że Komisja Spraw Zagranicznych opiniuje kandydatów na ambasadorów na mocy ustawy o służbie zagranicznej, zgodnie z zakresem przedmiotowym działania wyznaczonym jej w regulaminie Sejmu. Posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. W internecie jest także dostępna transmisja wideo z naszego posiedzenia.

Proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Andrzeja Papierza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Czarnogórze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękujemy za zaproszenie i my również chcemy złożyć na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych serdeczne życzenia dla wszystkich pań posłanek i nie tylko, ponieważ także dla przedstawicieli MSZ, z okazji święta kobiet.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy dzisiaj przyjemność i zaszczyt zaprezentować dwóch kandydatów. Pierwszym z nich jest pan Andrzej Papierz.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Andrzej Papierz ukończył Instytut Historii na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1999 r. Podczas studiów aktywnie brał udział w opozycji antykomunistycznej. Był członkiem władz uczelnianych i krajowych podziemnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W 1990 r. został funkcjonariuszem pionu analitycznego w nowo powołanym Urzędzie Ochrony Państwa. Ze służby odszedł z końcem 1993 r. i powrócił do pracy dziennikarskiej. Był dziennikarzem „Tygodnika Solidarność", Polskiego Radia, „Informacji" Telewizji Polsat, programu „Puls dnia" w TVP1 oraz dziennikarzem działu zagranicznego dziennika „Życie".

Od połowy 1998 r. do jesieni 2001 r. pełnił funkcję wicedyrektora, a następnie dyrektora Centrum Informacyjnego Rządu w KPRM. Następnie objął funkcję dyrektora Instytutu Polskiego w Sofii i rozpoczął trwającą do dziś pracę w służbie zagranicznej, pełniąc najczęściej funkcje kierownicze w centrali i na placówkach. Od kwietnia do października 2018 r. pełnił funkcję podsekretarza stanu w MSZ, a następnie dyrektora generalnego Służby Zagranicznej – do kwietnia 2021 r.

Obecnie zajmuje stanowisko ds. polityki regionalnej w Europie Południowo-Wschodniej w ramach Departamentu Polityki Europejskiej. Za swoją działalność opozycyjną i pracę w służbie zagranicznej wielokrotnie nagradzany był medalami i odznaczeniami państwowymi.

Mając na względzie powyższe, w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rekomenduję pana Andrzeja Papierza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Serdecznie dziękuję. Bardzo proszę pana kandydata o zaprezentowanie swojej koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Dzień dobry państwu.

Szanowni państwo, Czarnogóra pod względem powierzchni i ludności jest niewielkim państwem, jednak jej położenie ma istotne znaczenie w regionalnej geopolityce, zarówno w odniesieniu do Bałkanów, jak i Europy. O ile jeszcze przed dekadą nasze związki polityczne i gospodarcze były niezwykle płytkie, co było dosyć charakterystyczne dla naszej polityki zagranicznej w odniesieniu do tego regionu, tak od czasu ogłoszenia niepodległości w 2006 r. i przyjęcia politycznego kursu proeuropejskiego Czarnogóra stała się istotnym państwem w ramach architektury bezpieczeństwa europejskiego.

Polska mocno wspierała zarówno akcesję do NATO, zakończoną sukcesem w 2017 r., jak i nadal wspiera proeuropejskie działania na rzecz wstąpienia tego państwa do Unii Europejskiej. Rolą ambasadora RP w Podgoricy jest przede wszystkim realizowanie zadań wynikających z bieżącej agendy politycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obecnie jest nią utrzymanie prozachodniego kursu politycznego Czarnogóry poprzez wspieranie procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej. Realizujemy to poprzez szereg formatów, od dwustronnych wizyt najwyższych przedstawicieli władz politycznych, poprzez formaty wielostronne jak Proces Berliński, projekty twinningowe, po aktywność w tzw. unijnej Grupie Tallińskiej.

Czarnogóra jest włączona do finansowania projektów rozwojowych z funduszu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Skala tej pomocy systematycznie rośnie. O ile w 2021 r.

dla całych Bałkanów Zachodnich zrealizowaliśmy kilka projektów za ok. 0,5 mln zł, to już w 2022 r. zrealizowaliśmy kilkadziesiąt projektów za ponad 3 mln zł. Poprzez placówkę w Podgoricy zrealizowaliśmy trzy projekty na łączną sumę ponad 55 tys. euro. Były to projekty wsparcia ochrony zdrowia oraz projekty edukacyjne. Wspomnę jeszcze, że w okresie pandemii Czarnogóra w darze od Polski otrzymała dużą liczbę szczepionek antycovidowych.

Dla naszej polityki zagranicznej stabilna i prozachodnia Czarnogóra daje perspektywę bezpieczeństwa i rozwoju dla całych Bałkanów Zachodnich. Wszak jako suwerenny organizm państwowy Czarnogóra jest młodą demokracją i naszym celem jest wzmacnianie jej niepodległości i suwerenności. W tym miejscu przypomnę wyniki referendum niepodległościowego w 2006 r. przy bardzo dużej frekwencji, sięgającej 86%. Za było 55% głosujących, zaś przeciw aż 44%. W interesie Polski jest, aby Czarnogóra była silnym państwem i trwałym elementem Unii Europejskiej.

Moją rolą będzie inspirowanie i inicjowanie wszelkich kontaktów dotyczących spraw politycznych, gospodarczych, bezpieczeństwa i kulturalnych. Czarnogóra od wielu lat jest poddana silnej presji ekonomicznej i politycznej ze strony państw niepodzielających wartości europejskich, nieszanujących procedur demokratycznych i próbujących zawrócić Czarnogórę z europejskiej i demokratycznej drogi.

Jak w każdym demokratycznym kraju występuje duża polaryzacja polityczna, przekładająca się na wysoką temperaturę sporów wewnętrznych. Nie inaczej jest w Republice Czarnogóry. Dodatkowo w najbliższych tygodniach będą miały miejsce wybory prezydenckie, których wynik – z racji systemu politycznego – będzie bardzo istotny co do dalszej polityki państwa.

Rolą Polski i naszych partnerów z UE jest stabilizowanie i szukanie konsensusu między rywalizującymi o władzę ugrupowaniami politycznymi. Będziemy wspierać każdy ruch polityczny, który rzeczywiście widzi przyszłość Czarnogóry w europejskiej rodzinie, a nie na jej obrzeżach. Polska może odegrać istotną rolę przy przebudowaniu administracji, stymulowaniu procesów antykorupcyjnych i przy rozwijaniu edukacji poprzez większą liczbę czarnogórskiej młodzieży na polskich uczelniach. Część tych projektów zamierzam rozwijać i wdrażać w kraju mojego urzędowania. Warto utrzymać aktywną komunikację w dosłownym sensie, czyli w sensie połączenia lotniczego. Nasz narodowy przewoźnik lotniczy do momentu pandemii zbudował siatkę połączeń i wypadałoby podtrzymać ten trend.

Tu dotykamy innego ważnego wątku w relacjach polsko-czarnogórskich, czyli turystyki i rosnącej atrakcyjności Czarnogóry dla naszych obywateli. Jak państwo wiecie, czarnogórskie PKB w blisko 30% opiera się na dochodach z turystyki. Rosyjska agresja na Ukrainę w znacznym stopniu obniżyła liczbę turystów z Europy Wschodniej, co jest poważnym problemem. W pewnym stopniu Polacy mogą pomóc w przezwyciężeniu tego kryzysu. Zwiększona liczba turystów to także większe zainteresowanie małymi inwestycjami, np. nieruchomościami, a to oznacza konieczność dobrej obsady konsularnej placówki.

Ważne również będą osobiste kontakty szefa misji z przedstawicieli władz i administracji lokalnej. W tym kontekście zwrócę uwagę, że placówka będzie angażowała się w inspirowanie współpracy samorządów małych i średnich miast. Współpraca ta przynosi korzyści dla mieszkańców i lokalnego biznesu, a także jest ważnym elementem wzmacniającym stosunki dwustronne.

Szanowni państwo, Polska i Polacy mają dobrą opinię w Czarnogórze. Jesteśmy postrzegani jako kraj, który wykorzystał swoje możliwości i zajął silną pozycję w polityce europejskiej i transatlantyckiej. Wobec Bałkanów Zachodnich i Czarnogóry prowadzimy politykę życzliwą i nieobarczoną historycznymi traumami. Jednocześnie jesteśmy wiarygodni w pokazywaniu, jak można prowadzić politykę pojednania z narodami, które historycznie wyrządziły nam olbrzymie szkody materialne i unicestwiły dużą część naszej populacji. W kontekście sporów, różnic i uprzedzeń narodowościowo-religijnych na Bałkanach Zachodnich polskie doświadczenia są bezcenne, a przede wszystkim wiarygodne.

Ambasador będzie m.in. upowszechniać wiedzę o takich inicjatywach jak np. pomoc milionom ukraińskich uchodźców, która była prowadzona na każdym szczeblu admini-

stracji centralnej i samorządowej, przez organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe, aż po dziesiątki tysięcy indywidualnych działań naszych obywateli, co mimo braku znaczącej pomocy ze strony Unii Europejskiej skutkowało włączeniem uchodźców w rytm życia naszego społeczeństwa bez zamykania ich w obozach. Moim zdaniem ten fenomen z 2022 r., trwający do dziś, jest olbrzymim pozytywnym kapitałem Polski i w pewnej mierze doświadczeniem, które warto – jako know-how – zaimplementować w Bałkanach.

W odniesieniu do stosunków gospodarczych warto zwrócić uwagę, że potencjały naszych państw są bardzo nierówne. Wymiana handlowa jest nieznaczna. Czarnogóra jest na 105. czy 109. miejscu wśród partnerów handlowych Polski. Miejsce zależne jest od tego, czy mówimy o imporcie, czy eksporcie. Dodatkowo pandemia COVID-19 załamała rosnącą tendencję wymiany handlowej. Ważnym zadaniem ambasady jest inicjowanie i informowanie polskich podmiotów gospodarczych o możliwościach inwestowania w niektóre branże, zwłaszcza w dynamicznie rozwijający się przemysł obronny.

Pozwolę sobie na małą dygresję. Otóż w 2010/2011 r. podczas mojej służby w Afganistanie miałem okazję spotkać czarnogórskich żołnierzy, którzy w ramach operacji Enduring Freedom osłaniali ważne bazy uczestników wspomnianej misji w Kabulu. Ten niewielki kontyngent wykazał się wielką odwagą i byli dobrymi sojusznikami.

Na koniec kilka słów o polskiej diasporze. Mamy w Czarnogórze obywateli Polski, którzy zdecydowali się żyć w tym kraju. Od 2003 r. działa tam stowarzyszenie Polaków zamieszkałych w Czarnogórze. Ambasada od lat wspiera działalność stowarzyszenia. Realizujemy projekty promujące naukę języka polskiego i polskiej kultury. Liczę na wsparcie i pomoc naszych rodaków w lepszym poznaniu Czarnogóry i rozwijaniu naszych relacji.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie ambasadorze. Teraz jest czas na zadawanie pytań przez posłów. Pan poseł Kamiński zacznie. Pan poseł Krząkała jest następny.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Dzień dobry, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie kandydacie, może zacznę od pytania do MSZ, bo każdy z nas dostał na swoją skrzynkę mailową pisma różnych osób odnoszących się do kandydata.

Na pewno nie można zarzucić mu braku doświadczenia, ale kwestia nieposzlakowanej opinii również powinna być istotna. Każdy z nas dostał na skrzynkę mailową pismo byłej dyrektor Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, która oskarżyła swoich byłych przełożonych MSZ, w tym pana Papierza, o mobbing, nadużycie uprawnień, groźby i zniewagi. Sprawa jest w toku. Jak było napisane, następna rozprawa jest 7 kwietnia. Czy ministerstwo nie uważa, że wobec informacji, że taka sprawa się toczy – naturalnie nie przesądzając o końcowym wyniku – nie należałoby odłożyć nominacji do czasu, aż sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona?

Teraz pozwolę sobie zadać trzy pytania do pana Papierza. Pierwsze też odnosi się do pana nieposzlakowanej opinii. Zacytuję tutaj z książki Doroty Kani *Cień tajnych służb* SMS Grzegorza Michniewicza: „Panie ministrze, wieczorem skontaktował się ze mną Andrzej Papierz, polski ambasador w Bułgarii, który poinformował mnie, że cofnięto mu poświadczenie bezpieczeństwa".

Cofnięto panu poświadczenie bezpieczeństwa. Jeśli można zapytać, z jakiego powodu i jak wyjaśniono to nieporozumienie? Inaczej chyba nie mógłbym tego nazwać. Przecież PiS by pana nie zgłosił, gdyby to nie było nieporozumienie, nieprawdaż?

Kolejne pytanie odnosi się do pana przyszłej placówki, o ile do tego dojdzie. Czarnogóra jest już członkiem NATO i teoretycznie jest też państwem zdecydowanie zorientowanym na integrację europejską. Jakie korzyści Polska miałaby wynieść z integracji Podgoricy? Na jakich partnerów w ramach wspólnoty orientuje się ta stolica? Z jakimi państwami członkowskimi Czarnogóra priorytetowo traktuje relacje?

Ostanie pytanie odnosi się do spraw wewnętrznych. Wydaje mi się, że to, co pan powiedział, że będziemy wspierać każdy ruch polityczny, który będzie dążył do Europy, a nie prowadził na jej obrzeża, nie jest właściwe. Ja nie mówiłbym o tym, kogo w innym

państwie będziemy wspierać, a kogo nie. Jest to poza naszymi kompetencjami, ale wiemy, że od prawie roku Czarnogóra pozostaje bez stabilnej większości w koalicji parlamentarnej. Jakie są perspektywy stabilizacji parlamentu i rządu tego państwa?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Może teraz pan poseł zabierze głos i później zbiorczo odpowie kandydat.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pan Andrzej Papierz to osoba, która jest przede wszystkim kojarzona jako szara eminencja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odpowiedzialna za fatalną w skutkach politykę kadrową, zwłaszcza kiedy był dyrektorem generalnym służby zagranicznej. Za mobbing w ministerstwie, o czym była mowa wcześniej… Nie będę wspominał szeroko opisywanego w mediach incydentu w Japonii. Przede wszystkim jednak jest pan twórcą haniebnej ustawy o służbie zagranicznej, którą w imieniu klubu miał pan zaszczyt wprowadzić. Muszę powiedzieć, że właśnie ta ustawa doprowadziła do demontażu, osłabienia, a przede wszystkim do upolitycznienia służby dyplomatycznej. Pan jest inteligentnym człowiekiem. Pan miał świadomość tego, co pan robi i jakie szkody pan wyrządza służbie dyplomatycznej.

Chciałem zapytać pana ministra, ale również pana kandydata, czy jest państwu znany cytat: „Rasputin MSZ, zły duch resortu, który nabałaganił i niczego nie polepszył i nic nie wyczyścił, odchodzi z wpływowego stanowiska. Oby niedane mu było dalej niszczyć resortu". Napisał to na Twitterze minister spraw zagranicznych, Witold Waszczykowski. Chciałem zapytać pana ministra, czy nie obawia się pan, że te słowa się sprawdzą? Jaka jest pewność, że to, co powiedział pan minister Waszczykowski, zostanie zrealizowane?

Pytanie do pana kandydata. Czy po zmianie władzy w świetle ustawy, w której maczał pan palce, będzie pan reprezentował dalej poglądy rządu czy też poda się pan do dymisji i wróci z placówki? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Może, żeby tak trójkami zadawać pytania, to ja dodam swoje pytanie.

Chciałem zapytać – oczywiście na tyle, na ile dalece możemy rozmawiać w formule Komisji – jak widzi pan i ocenia nie tyle swoją pracę na placówce, ale aktualną sytuację w Czarnogórze i perspektywy jej rozwoju, jeśli chodzi o rozwiązanie tego kryzysu, który ewidentnie tam istnieje? Jest to kraj, który niedawno przystąpił do NATO, a wpływy rosyjskie są tam wciąż bardzo duże. Jak ocenia pan tę sytuację?

Bardzo proszę, jeżeli na razie nie ma więcej pytań, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, oczywiście wczoraj w godzinach późnopopołudniowych pan przewodniczący Fogiel przekazał mi pismo, które wpłynęło do Komisji. Poprosiłem właściwy departament MSZ o przygotowanie odpowiedzi, ponieważ wcześniej nie znałem tej problematyki.

Z informacji, którą uzyskałem z działu prawnego MSZ, Biura Prawnego i Zarządzania Zgodnością, wynika, że wobec pana Papierza nie zapadły żadne wyroki w sprawach karnych i cywilnych, więc toczące się postępowania nie mogą hamować rozwoju zawodowego czy też nominacji na tę funkcję, ponieważ ustawa o służbie zagranicznej nie przewiduje, żeby toczące się postępowania miały blokować możliwość nominacji jakiejkolwiek osoby na stanowisko ambasadora.

Co do szczegółów, to ewentualnie odsyłam do pana ambasadora, który w jakimś stopniu odniesie się do tego zakresu, który uzna za stosowny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, drodzy państwo, mam nadzieję, że wszystko sobie dobrze zanotowałem, bo zadaliście państwo pytania poprzedzone jakimiś opiniami czy informacjami, które otrzymaliście państwo bądź przeczytaliście. Czy one są wiarygodne i czy ja będę wiarygodny w tym, co państwu przedstawię, to sami państwo ocenicie.

Jeżeli chodzi o sprawę sprzed wielu, wielu lat, dotyczącą poświadczenia bezpieczeństwa, to, panie pośle, muszę powiedzieć, że ja nie wiem, z jakiego powodu to poświadczenie zostało zakwestionowane. Nie wiem tego, dlatego że procedura nie przewiduje, aby osoba, której cofnięto poświadczenie bezpieczeństwa, miała wgląd do akt tej sprawy. Natomiast jest procedura odwołania. Jeśli to poświadczenie zostało mi zakwestionowane, nieprzedłożone i nie zostało wydane nowe, to ta procedura zakłada możliwość odwołania się do prezesa Rady Ministrów. To było bodajże w 2008 r.

Odwołałem się i instancja odwoławcza uznała moje racje, więc to poświadczenie bezpieczeństwa ponownie uzyskałem. W związku z tym, w międzyczasie, ówczesne kierownictwo resortu z różnych powodów uznało, że należy mnie odwołać. Wróciłem do centrali i kilka miesięcy później otrzymałem certyfikat bezpieczeństwa. Dosłownie cztery miesiące później dostałem to poświadczenie bezpieczeństwa i wyjechałem na kolejną placówkę. Tak się sprawa ma. Szczegółów nie znam. Są to rzeczy utajnione i nie miałem na to wpływu.

Natomiast cała procedura, która była z tym związana, ewidentnie polegała na tym, żeby w jakiś sposób przerwać moją misję. Być może było to związane z moją wcześniejszą pracą na stanowisku dyrektora kadr MSZ. Wydaje mi się, że jestem osobą dosyć wyrazistą o bardzo jasnych poglądach i dużo wymagam od współpracowników, ale od siebie również, a to powoduje, że są również osoby, które mają inne poglądy i mogą nie zgadzać się z moim działaniem. Szanuję to, ale tak wygląda sytuacja.

Pana drugie pytanie: jakie są plusy wejścia Czarnogóry do Unii Europejskiej? Są one zasadnicze. Przede wszystkim od czasu konfliktu na Ukrainie, czyli przynajmniej od 2014 r. Bałkany… Zresztą do dzisiaj w porównaniu z Ukrainą Bałkany są terenem bardzo niestabilnym. To państwo doskonale wiecie. Wojny bałkańskie po rozpadzie Jugosławii, następstwa tych wojen, wzajemne animozje, blokowanie się nawzajem, konflikt wokół Kosowa itd. – to wszystko powoduje, że jednym z remedium, aby ten region znalazł jakąś perspektywę dla swojego rozwoju ekonomicznego i politycznego, jest wejście w struktury organizmu, jakim jest Unia Europejska, która pozwoli zaimplementować wartości i pozwoli uspokoić pewne polityczne animozje występujące pomiędzy tymi krajami. Doskonałym przykładem było przecież wejście do UE krajów, które też miały za sobą różnego typu konflikty.

Podkreślam, że Czarnogóra jest niewielkim krajem, ponieważ ma ok. 650 tys. obywateli. W pewien naturalny geopolityczny sposób zamyka Adriatyk jako morze wewnętrzne UE i NATO, co w tym wypadku jest bardzo istotne. To jest naprawdę w interesie stabilizacji bezpieczeństwa w Europie, żeby Czarnogóra znalazła się w UE. Nie jest to wielki koszt polityczny, a na pewno wpłynie to pozytywnie na rozwój tego kraju. Nie wiem, czy odpowiedziałem na to pytanie, czy ma pan może jakieś dodatkowe, pogłębione pytanie. Wydaje mi się, że dosyć jasno wyraziłem wszystko w moim wystąpieniu.

Jak w każdym kraju, tak i w Czarnogórze, która jest krajem o bardzo silnych związkach z Serbią i która cały czas musi ugruntowywać swoją niepodległość, gdyż ten cały ruch proserbski… Ponad jedna trzecia obywateli etnicznie uważa się za Serbów. Do tego czarnogórska Cerkiew prawosławna jest silnie powiązana z serbską Cerkwią prawosławną. Pod tym względem jest to bardzo podzielone społeczeństwo, natomiast mimo wszystko, mimo tych silnych wpływów Serbii, Rosji, wpływów gospodarczych Chin i Turcji, to jednak kurs proeuropejski, zapoczątkowany przez partię Đukanovicia i obecnego prezydenta, nie jest kwestionowany przez żadne istotne ugrupowania, włącznie z prawicową opozycją, która jest obecnie. Tyle mam do powiedzenia w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Krząkały, to, panie pośle, powiela pan tutaj informacje i insynuacje rozpowszechnione przez osoby, które według mnie nie powinny pełnić żadnych funkcji publicznych, a tym bardziej funkcji ambasadora. Jeżeli pan uważa,

że na tym forum takie wystąpienie, w którym pan w jakiś sposób rzuca na mnie cień co do mojej wiarygodności na podstawie opinii osoby, która – powiedzmy sobie szczerze – nie zasługuje na to… A z którą w tej chwili mam wytoczony proces w obronie swoich dóbr. On się w tej chwili toczy, więc na pytanie, czy jeżeli nastąpiłaby zmiana rządu w Polsce, podam się do dymisji, odpowiem, że to nie jest moją rolą.

Jestem członkiem służby zagranicznej, panie pośle, i realizuję politykę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jeżeli minister właściwy ds. zagranicznych uzna, że moja misja jest skończona – ktokolwiek to będzie, czy to będzie osoba z Prawa i Sprawiedliwości, czy z opozycji, która byłaby u władzy – to takiej decyzji się podporządkuję i nie będę z tego powodu chodził obrażony, nie będę w żaden sposób podważał tej decyzji. Służba oznacza służbę. Na coś się zgodziłem ponad 20 lat temu i rozumiem sens tego słowa. Dziękuję za uwagę.

Przepraszam, jest jeszcze pytanie pana przewodniczącego Fogla. Panie przewodniczący, jak już wspomniałem, społeczeństwo czarnogórskie jest niezwykle podzielone. Już pomijam fakt, że nawet identyfikacja z czarnogórskością jest różnie interpretowana przez poszczególne grupy, tak że wydaje mi się, że jednak ten kurs, który został rozpoczęty przez Milo Đukanovicia w 2006 r., a nawet wcześniej, i przez partię socjalistyczną, którą on reprezentuje, rzeczywiście teraz jest dużo słabszym elementem na scenie politycznej, niemniej jednak cały czas znaczącym.

Jak już mówiłem, widzę tutaj pewien optymizm w tym sensie, że nawet przy tak podzielonej scenie politycznej rząd, który jest w tej chwili w opozycji do prezydenta, mimo wszystko jednak poparł sankcje przeciwko Rosji. Popiera również inne działania wspierające Ukrainę. Ta agenda jest de facto taką, jaką ma Polska i jaką ma Unia Europejska. Wydaje mi się, że to jest jakiś prognostyk co do tego, że te aspiracje są nadal silne. Jeszcze raz z całą mocą podkreślę, bo ktoś tutaj zwrócił uwagę, że nierozsądnym jest popieranie… Co to znaczy popieranie? Oznacza to, że realizacja naszej polityki zagranicznej opiera się dokładnie na tych zasadach, o których mówiłem wcześniej. Jestem głęboko przekonany, że w naszym interesie jest to, żeby Czarnogóra była w UE i stała po stronie wartości demokratycznych i wolnościowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Czy są jeszcze jakieś pytania do kandydata? Pan przewodniczący Bartoszewski, bardzo proszę. Najciemniej pod latarnią, dlatego nie zauważyłem. Proszę uprzejmie.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, z pewnym zdziwieniem zauważyłem, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji będziemy rozpatrywać kandydaturę pana Papierza na ambasadora. Nie zdziwiło mnie natomiast, że pana wystąpienie przedstawiające pana ambasadora było najkrótszym wystąpieniem ministra spraw zagranicznych przedstawiającego kandydata na to stanowisko. Doskonale rozumiem pana pozycję pod tym względem, niestety w związku z tym będę miał parę pytań raczej bardziej do pana ministra niż do kandydata.

Kandydat stwierdził, że jest osobą – może niedokładnie usłyszałem – wyrazistą. Ja bym powiedział, że to jest najbardziej kontrowersyjny pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jakiego dane nam było znać. Jest on skonfliktowany z całą masą pracowników, a w tej chwili również z byłymi pracownikami o randze ambasadorów. Posiada on opinię osoby nieprzyjemnej, ofensywnej, agresywnej i niekulturalnej, o czym mówią nie tylko dwie osoby, pan ambasador i pani ambasador, z którymi są sprawy w sądzie, ale również ci, z którymi takich spraw nie ma.

Pan Papierz jako dyrektor generalny służby zagranicznej był uważany za szarą eminencję, która de facto rządziła ministerstwem w sprawach personalnych, strukturalnych i finansowych za urzędowania pana ministra Waszczykowskiego i za urzędowania ministra Czaputowicza. Doskonale pamiętam, że jak ministrem spraw zagranicznych został pan Zbigniew Rau, to zapowiedział on w mediach publicznych, a dokładniej w gazecie – sam czytałem ten wywiad – że doprowadzi do zmiany na stanowisku dyrektora gene-

ralnego służby zagranicznej. Udało mu się to w mniej więcej pół roku, co nie udało się żadnemu innemu ministrowi.

Była wspomniana ustawa o służbie zagranicznej, którą krytycznie recenzowałem na sali sejmowej. Ta ustawa miała dwa cele. Jednym z nich była możliwość mianowania 100 ambasadorów o nie całkiem jasnych czy właściwych kwalifikacjach. Natomiast celem podstawowym, co trochę przeszło niezauważone, było to, żeby była możliwość usunięcia dyrektora generalnego służby zagranicznej. Miałem na ten temat wymianę zdań na sali sejmowej z panem ministrem Rauem, którego zapytałem, czy konieczne jest wprowadzanie takiej destrukcyjnej ustawy wyłącznie po to, żeby usunąć jednego pracownika. W tej sytuacji kandydatura pana Papierza na ambasadora jest cokolwiek zadziwiająca, bo ja nie bardzo widzę, jak pan minister Rau będzie współpracował z ambasadorem, którego tak mocno chciał odsunąć ze służby zagranicznej. Ewidentnie jest tutaj jakieś nieporozumienie natury nie tyle dyplomatycznej, ile politycznej. W tym zakresie jednak nie będę prowadził żadnych spekulacji.

Faktem jest, że liczba pracowników służby zagranicznej, która wypowiada się negatywnie o kandydacie, idzie w dziesiątki. Tak się składa, że z rozmaitych powodów personalno-rodzinnych znam całą masę pracowników służby dyplomatycznej i od lat słyszałem negatywne opinie na temat kandydata. W związku z tym nie widzę możliwości, żeby taką kandydaturę móc poprzeć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja tylko dla jasności zabiorę głos.

Jako poseł sprawozdawca przy wspomnianej ustawie powiem jednak, że w moim przekonaniu miała ona daleko szerszy zakres celów. Pewnie pan minister odniesie się do tego szerzej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Panie pośle, panie przewodniczący, trudno komentować mi pana prywatne rozmowy z panem Zbigniewem Rauem.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

One były na sali sejmowej w czasie obrad plenarnych. Był tam wtedy pan minister Jabłoński.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Rozumiem. Akurat do mnie nie dotarły te rozmowy. Jestem w ministerstwie od października ubiegłego roku i niestety – stety lub niestety, nie wiem – nasze drogi z panem dyrektorem, panem ambasadorem się nie zeszły.

Natomiast ja takich opinii nie słyszałem, trudno mi je komentować. Przypadł mi zaszczyt prezentować tutaj dwóch kandydatów. Oczywiście naturalne jest, że toczy się dyskusja, są pytania i pan kandydat ma obowiązek na nie odpowiedzieć. Natomiast mnie przypadł obowiązek zaprezentowania tej kandydatury. Decyzja co do tego, że pan Papierz będzie kandydatem, zapadła znacznie wcześniej. Oczekuję, że te pytania będą pytaniami konkretnymi, ponieważ trudno mi odnosić się do plotek. Padło wiele informacji o tym, że mówi się coś, plotkuje się, że pracownicy mówią… Trudno jest odnosić się do tego, bo to jest bardzo nieprecyzyjne.

Na dzisiaj, jak wcześniej powiedziałem, według mojej wiedzy nie ma żadnych wyroków ani cywilnych, ani karnych. Przynajmniej takie informacje mam z działu prawnego MSZ-etu, więc nie ma obecnie żadnych formalnych przeszkód co do tego, aby pan Papierz pełnił funkcję ambasadora. Trudno jest mi natomiast odnosić się do kwestii jakichś plotek czy innych historii, bo ja ich po prostu nie znam. Panie pośle, w tym zakresie mogę skomentować pana wystąpienie. Jeżeli pan Papierz ma chęć, to bardzo proszę zabrać głos.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Tak, proszę pana kandydata, jeśli chce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Dziękuję za możliwość zabrania głosu i możliwość odniesienia się do tego, co przed chwilą mówił pan poseł. Pan poseł, o ile pamiętam, wiele lat temu też był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Bardzo krótko tam pracowałem. Ministrem był wtedy Stefan Meller. Złożyłem rezygnację, kiedy tę funkcję przejęła pani Anna Fotyga.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Tak, pamiętam, bo wtedy byłem dyrektorem kadr. Można powiedzieć, że o każdym są jakieś opinie w MSZ-ecie. MSZ jest dosyć specyficzną instytucją. Ja w życiu z reguły nie kieruje się opiniami, a wykonuję zadania, które są przede mną postawione, i wykonuję je w taki sposób, jaki uznaję za sensowny.

Co do ustawy, to tak, byłem współautorem. Podkreślam, że byłem współautorem. Jak pan poseł doskonale wie, to nie jest tak, że jakiś dyrektor generalny czy nawet podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest osobą tak władną, że może mieć wpływ na pewne rozwiązania. Ostatecznie to nie dyrektor generalny czy podsekretarz stanu przedkłada tę ustawę posłom itd. W związku z tym, nie uchylając się od odpowiedzialności, powiem, że jestem po części autorem wielu dobrych rozwiązań ustawy o służbie zagranicznej, np. takiego, że w sposób znaczący podniesione zostały wynagrodzenia, które były dosyć niskie w służbie zagranicznej. Zrobiłem to poprzez zniesienie opodatkowania dodatku zagranicznego.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Przepraszam, panie ambasadorze. Apelowałbym do kolegów z tylnych rzędów, żeby mówili ciut ciszej, bo to się przebija.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Na swoim stanowisku zrobiłem również kilka rzeczy, które wcześniej nie były do ruszenia. Przypomnę, że to dzięki moim działaniom i moim decyzjom ruszyła budowa ambasady w Berlinie, która za pana czasów, kiedy pan pracował w MSZ-ecie i jeszcze wcześniej była… Po prostu przez 20 lat nikt nie był w stanie ruszyć tak kardynalnej rzeczy. Podobnie było z ambasadą w Mińsku itd.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Panie ambasadorze, jak ja pracowałem…

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałem.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Przepraszam pana, ale to pana tutaj słuchamy. Pan jest tutaj przesłuchiwany i pan mi nie wydaje poleceń. Nie wydaje pan poleceń prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Jeśli mogę mieć prośbę, to za chwilę jeszcze oddam głos panu przewodniczącemu, ale nie zamieniajmy tego w bezpośrednią wymianę zdań, bo się pogubimy.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Dobrze. Na zakończenie chciałem powiedzieć tylko tyle – nie da się dobrze zarządzać i podejmować decyzji, biorąc pod uwagę opinie różnych państwa z MSZ-etu i szacownych ambasadorów, takich czy owakich.

Podobnie doprowadziłem do ostatecznego rozwiązania kwestii moralnej i etycznej, czyli pozbyłem się z szeregów służby zagranicznej osób, które były uwikłane w donosze-

nie, które były konfidentami Służby Bezpieczeństwa i innych służb. Tak, ja za to odpowiadam i biorę za to odpowiedzialność. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący?

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Mam krótką uwagę. Sugestia, że ponieważ byłem w MSZ-ecie, przez krótki czas, kiedy decyzja dotycząca ambasady w Berlinie nie została podjęta, i w związku z tym mam z tym coś wspólnego, jest śmieszna. Tego typu uwagi są niepoważne i pana dyskwalifikują.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł przewodniczący Michał Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, zawsze bardzo sobie szanuję opinię pana przewodniczącego Władysława Bartoszewskiego. Czasami się nie zgadzamy, ale bardzo cenię sobie jego opinię i często sobie rozmawiamy. Natomiast nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że wielu pracowników ministerstwa ma zastrzeżenia do pana kandydata na ambasadora czy wypowiada się o nim negatywnie.

Wszyscy wiemy, że jeszcze kilka lat temu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ogony pokomunistyczne były bardzo wpływowe. To, że akurat podlegli pracownicy mają negatywną czy nie najlepszą opinię o swoim przełożonym, jest jakby potwierdzeniem skuteczności działania w pewnych sprawach. Nie znam się jednak aż na tyle na działalności ministerstwa, bo krótko jestem w tej Komisji. Mimo wszystko te działania trudno traktować jako zarzut, bo jednak kadra resortu zmieniła się w dosyć znaczącym stopniu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, zgłaszał się pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Przyglądam się tej dyskusji i pierwotnie nie miałem zamiaru zabierać głosu, chociaż bardzo uważnie przysłuchiwałem się tej dyskusji.

Pan poseł Krząkała zadał panu pytanie i prosił, żeby pan skonfrontował się z wypowiedzią pod pana adresem, która ocenia pana dorobek. Pewnie ta wypowiedź nie ocenia pana pełnego dorobku, ale jednak ocenia pewien dość ważny element tego pana dorobku, wynikający z pracy w MSZ-ecie. Tą opinią podzielił się z opinią publiczną minister Waszczykowski, który nie jest członkiem opozycji, tylko przedstawicielem formacji rządowej, a w przeszłości był naszym kolegą z Komisji.

Tak, dla takiego przeciętnego członka Komisji z pewnym doświadczeniem, który odbył wiele takich wysłuchań i wyraził wiele opinii, sytuacja jest dosyć oczywista. Pana dorobek chyba nie jest też najlepiej oceniany przez szefostwo partii rządzącej. W związku z tym dostał pan propozycję pójścia na nieco boczny tor, oczywiście również bardzo istotny – ja tego nie kwestionuję – ale jednak boczny w stosunku do stanowiska absolutnie kluczowego, które pan zajmował.

Jeśli pozwoli pan na taką delikatną opinię, to pana odpowiedź do pana wiceprzewodniczącego Komisji świadczy o tym, że jednak taki bezpośredni styl wypowiedzi w jakiś sposób pana charakteryzuje. Takie zaprezentowanie się przez kandydata na ambasadora na tej sali jest jednak dosyć rzadko spotykane. Mam nadzieję, że to jest styl, który zdarza się panu, a nie jest normą, bo mam nadzieję, że nasze relacje z Czarnogórą nie będą… Nie będzie pan testował tego sposobu rozmowy, jak zrobił to pan tutaj, na posiedzeniu Komisji.

Wydaje mi się, że tu nie chodzi o jakiś drobny spór między panem a panem ministrem Waszczykowskim, co do którego my też mamy swoje uwagi. Z tej wypowiedzi pana Waszczykowskiego i z tego konfliktu, który był znany, wnioskuję, że pan minister Waszczykowski po prostu głęboko nie zgadzał się z pewnym – nawet pewnie nie chodzi

tylko i wyłącznie o same oceny poszczególnych kandydatów – sposobem prowadzenia i traktowania naszych ambasadorów i polskich dyplomatów.

Ustawa, o której było tutaj mówione, była tego przykładem, bo to była trochę taka próba złapania za gardło i pokazania, że wy jak w wojsku jesteście kapralami albo jakimiś podoficerami. A my mówimy o dyplomatach – pan to przed chwilą w swojej wypowiedzi podkreślał – o ludziach, którzy całą swoją karierę zawodową i swoje życie poświęcili na pracę dla Polski, na pracę w profesjonalnej służbie, która wprowadziła Polskę do Unii, wprowadziła Polskę do NATO i która doprowadziła do tego, że przyjeżdżają tutaj amerykańscy prezydenci i nazywają nas najwierniejszym sojusznikiem. To jest praca polskiej dyplomacji.

Jako poseł pracujący w Komisji Spraw Zagranicznych, już nie pierwszą kadencję, mam poczucie, że polska dyplomacja to z jednej strony ciągłość, a z drugiej strony szacunek dla jej dorobku. Jedzie pan do kraju dawnej Jugosławii, która gdyby miała ten poziom dyplomacji i ten poziom odpowiedzialności politycznej, to dzisiaj, biorąc pod uwagę miejsce, z którego startowali w 1989 r., mogliby być dużo bezpieczniejsi i w lepszej sytuacji niż my. Natomiast to my jesteśmy w tym miejscu i to jest m.in. dorobek polskiej dyplomacji i polskich dyplomatów. Wydaje mi się, że głos pana wiceprzewodniczącego – tak go rozumiem – był głosem o pewien szacunek dla ludzi, z których dorobku czerpiemy i od których dostaliśmy tę pałeczkę, którą niesiemy dalej.

Myślę, że w pewnym stopniu ocena pana ministra Waszczykowskiego i ocena części posłów tej Komisji, która ma wątpliwość – ja nie chcę tutaj wprowadzać jakiegoś emocjonalnego tonu – wynikała z faktu, że uważamy, że pana rządy w ministerstwie były tym okresem, kiedy tego respektu i szacunku zabrakło. Był natomiast taki troszeczkę jakobiński zapał. To chyba z tego wynika.

Pytanie o to, w jakim charakterze odbywa się dzisiaj to przesłuchanie… Pan nie może mieć o to pretensji, bo my rozumiemy politykę i wiemy, jak to wygląda. Pana przesłuchanie jest do pewnego stopnia okazją również dla pana albo wręcz pewnym zobowiązaniem dla pana, żeby zmierzyć się z tym dorobkiem swojej pracy w MSZ-ecie. Nie możecie państwo mieć pretensji do opozycji. Myślę, że nikt nie przekracza granic, że my takiej oceny z pana strony, takiej refleksji co do tego dorobku, a szczególnie ustawy… Traktujemy tę ustawę, ten okres i tę całą debatę jako rzeczywiście jakobińską próbę zawrócenia polskiej dyplomacji z pewnego toru, i to bez szacunku, często depcząc ludzi, nazywając wszystkich gitowcami bez względu na to, czy oni nimi byli, czy nie byli. Odbieramy to po prostu bardzo źle.

Jeżeli dzisiaj stać pana nie na jakieś złośliwości pod adresem jednego czy drugiego członka Komisji, tylko na taką uczciwą ocenę, nie będąc jakoś szczególnie w sposób agresywny atakowany… Wspominaliśmy sobie w Komisji Spraw Zagranicznych przesłuchania w czasie rządów Platformy Obywatelskiej, kto pamięta niektóre przesłuchania i działalność klubów „Gazety Polskiej" oraz działalność posła Macierewicza, który przychodził na przesłuchania Komisji. Ci, którzy mają wątpliwość, to niech sobie posłuchają, co tu się działo, jakie tu były cyrki. Tu nikt nie robi cyrków, po prostu rozmawiamy. Jeżeli ktoś wprowadził jakieś większe emocje, to tylko i wyłącznie pan.

Kończąc już, moje pytanie na serio do pana: czy pan jest w stanie poważnie zmierzyć się z tym doświadczeniem? Nie na zasadzie, że pan walczył o wolną Polskę i tępił pan agentów – ja zresztą nie wiem jakich agentów – tylko czy pan ma jakieś refleksje w związku z tym? Myślę, że dla każdego z nas, a jak państwo za chwilę stracicie władzę, to myślę, że będziecie to bardziej doceniać, ciągłość w polskiej polityce zagranicznej jest dużą wartością. Brak odchylania od normy, brak jakiś nadmiernych, rewolucyjnych ruchów jest wielką wartością.

Z tej perspektywy chciałbym pana zapytać o pana ocenę własnego dorobku. Jeżeli usłyszałbym, że na pewne rzeczy patrzy pan bardziej krytycznie, to z większym spokojem patrzyłbym na pana misję na Bałkanach. Jeżeli tego nie usłyszę, to będę obawiał się, że nie rozwiąże pan problemów kotła bałkańskiego, a nawet bardziej się pan do tej atmosfery dostosuje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Zanim oddam głos, to powiem tylko jedną taką moją refleksję.

Nie odbierając w najmniejszym stopniu zasług polskiej dyplomacji i polskiej służbie zagranicznej, myślę, że trzeba również uznać dość istotną rolę prezydenta Rzeczypospolitej, premiera i ministra spraw zagranicznych w tym, jaką dzisiaj Polska zajmuje pozycję, czego egzemplifikacją są przywołane przez pana posła – za co jestem niezmiernie wdzięczny – słowa prezydenta Bidena.

Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Głos z sali:

Którego prezydenta i premiera?

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Którego kogo? Ja wiem, że u państwa czasami pojawiają się na ten temat wątpliwości, ale prezydentem RP jest pan Andrzej Duda, a premierem pan Mateusz Morawiecki.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Andrzej Papierz:

Dziękuję.

Szanowny panie pośle, powiem, że właściwie prawie w całości zgadzam się z pana wypowiedzią i mogę tylko podziękować za tę długą wypowiedź na ten temat. Natomiast jeżeli w pana pytaniu była zawarta informacja dotycząca tego, żeby ocenić pewne rzeczy i spojrzeć bardziej krytycznie na to, co działo się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych czy w dyplomacji w ostatnich latach… Panie pośle, zawsze jestem do dyspozycji, ale państwo doskonale wiecie, że nie jest to miejsce i forum do tego, aby publicznie dzielić się różnymi bardzo zniuansowanymi rzeczami.

Nie otrzyma pan również ode mnie odpowiedzi w żaden sposób odnoszących się do – jak pan sam powiedział – państwa kolegi, ministra, posła Waszczykowskiego. Nie miałem okazji współpracować z ministrem Waszczykowskim, to podkreślam. Nie byłem wówczas na placówce. Natomiast co do jego opinii na temat moich działań, to powiem tyle, że pan poseł Waszczykowski jest politykiem, a ja jestem urzędnikiem. Z tego powodu nie będę publicznie odnosił się do jego, według mnie bardzo krzywdzących, ocen, które wynikają z przesłanek, które mogę znać, ale którymi się nie podzielę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Czy mają państwo jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę więcej pytań. W takim razie zakończymy element punktu pierwszego.

Proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana prof. Macieja Chmielińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Niezależnym Państwie Papui-Nowej Gwinei, Republice Fidżi, Republice Nauru, Republice Vanuatu oraz na Wyspach Salomona.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Maciej Chmieliński urodził się w 1981 r. w Łodzi, w której ukończył studia prawnicze na wydziale Uniwersytetu Łódzkiego. Po ukończeniu studiów najpierw podjął pracę jako doktorant, następnie jako asystent, adiunkt i w końcu jako profesor uniwersytecki w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji tego uniwersytetu. Poza macierzystą uczelnią pracował m.in. w Salezjańskiej Wyższej Szkole Ekonomii i Zarządzania w Łodzi, w Szkole Filmowej w Łodzi, Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie oraz w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Warszawie.

Kandydat ma kilkudziesięcioletnie doświadczenie akademickie, zarówno jako pracownik naukowy, jak i jako wykładowca oraz organizator życia akademickiego. Pracę naukową rozpoczął od badań nad niemieckimi doktrynami polityczno-prawnymi libera-

lizmu i libertalizmu. Opublikował kilkadziesiąt artykułów w języku polskim, angielskim i niemieckim oraz dwie książki. Na macierzystej uczelni pan Maciej Chmieliński od lat pełni funkcje kierownicze. Jest kierownikiem Centrum Myśli Polityczno-Prawnej Uniwersytetu Łódzkiego, jak również grantów przyznawanych przez Narodowe Centrum Nauki. Był m.in. przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Łódzkiego, członkiem Komisji Egzaminacyjnej ds. aplikacji adwokackiej w Łodzi i ekspertem Narodowego Centrum Nauki. Jest laureatem Złotej Odznaki Uniwersytetu Łódzkiego.

Pan Maciej Chmieliński od dwóch lat jest też członkiem Rady Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pan Maciej Chmieliński wykonuje jednocześnie zawód notariusza i czynnie uczestniczy w działalności na rzecz polskiego notariatu. Jest przewodniczącym Komisji Naukowej Polskiego Instytutu Notarialnego oraz członkiem Zespołu ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy i Finansowaniu Terroryzmu przy Krajowej Radzie Notarialnej. Podczas pracy w KRN brał udział w pracach legislacyjnych nad projektem ustawy dot. tej problematyki oraz współtworzył ogólnopolskie procedury notarialne w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Jest również współautorem szeregu praktycznych komentarzy na ten temat.

Maciej Chmieliński biegle posługuje się językiem angielskim i niemieckim,a w stopniu komunikatywnym językiem rosyjskim. Zna również podstawy łaciny.

Mając na względzie powyższe, z całym przekonaniem rekomenduję pana Macieja Chmielińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Oddaję głos kandydatowi, aby zaprezentował swoją koncepcję pracy na placówce. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji Maciej Chmieliński:

Bardzo dziękuję.

Na wstępie chciałbym przyłączyć się do życzeń z okazji Dnia Kobiet dla wszystkich pań zgromadzonych na tej sali. Chciałbym również podziękować za tę możliwość wystąpienia przed państwem, co jest dla mnie ogromnym zaszczytem niezależnie od decyzji państwa w mojej sprawie.

Proszę państwa, moja decyzja o przyjęciu propozycji objęcia placówki w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Niezależnym Państwie Papui-Nowej Gwinei, Republice Fidżi, Republice Nauru, Republice Vanuatu oraz na Wyspach Salomona wynika z przekonania i nadziei, że moje dotychchczasowe doświadczenie, choć niezwiązane z dyplomacją, może być pomocne w realizacji tej misji.

Priorytety przyświecające realizacji tej misji obejmują kulturę i naukę, bezpieczeństwo oraz współpracę gospodarczą. Bez wątpienia sfera nauki i kultury jest najbliższa mojemu dotychczasowemu doświadczeniu. Należy pamiętać, że w Australii odbywa się wiele polonijnych imprez kulturalnych. We wszystkich stolicach australijskich stanów funkcjonują polskie zespoły taneczno-wokalne. Odbywają bądź odbywały się festiwale polskiej kultury, które stanowią naturalną formułę promocyjną dla naszej kultury. Działa tam również polskie harcerstwo, będące naturalnym promotorem polskiego dziedzictwa.

Jednocześnie zwraca się uwagę na regularne zmniejszanie się zainteresowania młodszego pokolenia australijskiej Polonii uczeniem się języka polskiego i polską kulturą. Wśród stale rosnącej Polonii australijskiej, bo liczącej już ponad 200 tys., chyba nawet ponad 210 tys., czynnie językiem polskim posługuje się jedynie ok. 45 tys. osób. Z tego powodu moim zdaniem jednym z najistotniejszych zadań ambasady jest wspieranie promocji polskiej kultury i inicjatyw dotyczących polskiej pamięci historycznej, literatury, muzyki czy sztuki oraz oczywiście polskiego dziedzictwa w Australii. Propagowanie szczególnie ciekawych z punktu widzenia młodych ludzi kart polskiej historii, zwracanie uwagi na dziedzictwo wieloetnicznej i wielonarodowej I Rzeczypospolitej oraz promowanie polskiej literatury powinno uwzględniać uwarunkowania związane z atrakcyjnością formy przekazu.

Jeśli będzie mi dane objąć placówkę w Canberze, zamierzam zaktywizować działania w tym zakresie, m.in. poprzez zachęcanie do organizowania i współorganizacji spotkań z ważnymi dla polskiej kultury postaciami, promocję książek polskich autorów czy chociażby promocję polskich powieści graficznych – z punktu widzenia młodych ludzi bardzo często jest to bardziej interesujące – czy inicjowanie i współorganizowanie odczytów na temat historii i kultury Polski.

Brak w Australii instytutu polskiego sprawia, że kwestie polonijne i te związane z kulturą polską powinny być szczególnie ważne z punktu widzenia ambasady. Warto również podkreślić, że Australia posiada 43 uniwersytety, które w międzynarodowych rankingach przeważnie zajmują miejsca w pierwszej setce. Australia wobec tego jest jednym z takich krajów, w których studiuje największa liczba cudzoziemców, przede wszystkim z Azji i Oceanii, ale nie tylko. Specyfiką tych uniwersytetów jest to, że prawie wszystkie są uniwersytetami stanowymi.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym, ponieważ można powiedzieć, że są one uczelniami publicznymi, co zbliża tę strukturę do tej, z którą mamy do czynienia w Polsce. Ta wspólna cecha przodujących polskich uczelni – mamy oczywiście również bardzo dobre uczelnie prywatne – i australijskich sprawia, że moim zdaniem szersza współpraca z tymi uczelniami mogłaby być dla nas bardzo cenna. Mam przy tym na myśli nie tylko współpracę naukowo-badawczą, ponieważ ona już funkcjonuje za sprawą różnego rodzaju programów Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej czy Narodowego Centrum Nauki. Na poziomie wymiany studenckiej jest obecnie program Work & Travel, który w Australii jest zwany Work & Holiday.

Chodzi mi również o możliwość wykorzystania australijskich doświadczeń przez polskie kadry uniwersyteckie zajmujące się nauką, a więc przez tych, którzy naukę na tych uniwersytetach polskich organizują, a nie tylko tworzą. Według mnie wizyty studyjne i kontakty między uniwersytetami polskimi a australijskimi w tej sferze mogłyby być dla nas bardzo pożyteczne, szczególnie że Australia jest krajem, w którym już przecież funkcjonują studia polskie. Polscy naukowcy rozmaitych dziedzin – to jest bardzo ważne – są naprawdę ważnymi insiderami australijskiego środowiska naukowego.

Spójrzmy chociażby na prof. Lidię Morawską, która jest członkinią Australijskiej Akademii Nauk i wniosła ogromny wkład w badania nad covidem; czy prof. Seweryna Ozdowskiego, wieloletniego rzecznika praw człowieka w Australii i ucznia prof. Jerzego Zubrzyckiego. Oczywiście nie jestem w stanie wymienić państwu wszystkich polskich naukowców w Australii, ponieważ jest ich cała rzesza. To jest naprawdę bardzo wiele osób.

Proszę państwa, jako kierownik placówki będę starał się ożywiać te kontakty i wypracowywać jak najlepsze warunki do ich funkcjonowania i podtrzymywania. Myślę, że przy takim moim doświadczeniu akademickim to może być dość sensowne.

W kontekście edukacji, ale rzecz jasna nie tylko, warto pamiętać także o krajach dodatkowej akredytacji, którym z kolei to Polska mogłaby przedstawić ciekawą ofertę. W przyszłości takie działania mogłyby zaprocentować wsparciem polskich kandydatur do ważnych forów międzynarodowych czy stanowiska Polski w ważnych dla nas sprawach, które pojawiają się na tych forach. Mając pełną świadomość naturalnych ograniczeń w tym zakresie, mam tu na myśli takie inicjatywy jak kontynuowanie dotychczasowego wsparcia dla działalności polskiego konsula honorowego w Papui-Nowej Gwinei ks. Jana Czuby, chociażby w postaci małych grantów na rzecz wspólnot lokalnych oraz w miarę możliwości rozszerzanie – moim zdaniem – podobnych bardzo cennych inicjatyw na pozostałe kraje dodatkowej akredytacji ambasady w Canberze.

W moim przekonaniu pomoc również mogłaby bazować na organizowaniu i aktywizowaniu współpracy z polskimi firmami zainteresowanymi globalnym promowaniem własnej marki m.in. poprzez programy pomocowe. Nie jest to jakaś abstrakcja. Chciałbym zwrócić uwagę, że w Polsce mamy duże firmy, w ramach których takie programy już funkcjonują, chociażby dla Afryki. Jest to np. spółka TME z mojego rodzinnego miasta, z Łodzi, która rzeczywiście szeroko działania w tym zakresie.

Proszę państwa, polityczno-prawny kierunek mojego doświadczenia akademickiego i wykształcenia sprawia, że kwestie polityczne i geopolityczne, a zatem kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego, stanowią niezwykle istotny przedmiot mojego zaintereso-

wania. Na wstępie chciałbym przypomnieć państwu, że Australia jest jedną z najbardziej rozwiniętych demokracji liberalnych na świecie. Jest krajem, w którym od początku jego istnienia prawami wyborczymi cieszyli się zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a po uchwaleniu australijskiej konstytucji i powstaniu federacji kobiety otrzymały pełne potwierdzenie tego prawa.

Australijski eksperyment demokratyczny sprawił, że egalitarne społeczeństwa australijskie bez społecznych rewolucji uzyskały to, co w niektórych krajach okupione było potężną liczbą ofiar. Bez wątpienia społeczeństwo australijskie zrobiło dobry użytek z tego doświadczenia. Warto pamiętać, że to właśnie Australijczycy jako pierwsi wprowadzili zasadę tajnego głosowania. Eksport tego instrumentu, którym było tajne głosowanie, najpierw do Stanów Zjednoczonych, a potem do innych krajów, nie zakończył się na XX w. Australia również dzisiaj przykłada ogromną wagę do autentycznej równości jako fundamentu demokracji. Stosunkowo nieliczne przejawy politycznej korupcji w tym kraju są bardzo wyraźnie politycznie piętnowane i społecznie kontestowane. W ostatnich latach bardzo silny akcent w życiu publicznym Związku Australijskiego kładzie się również na prawa ludności aborygeńskiej i ludów Cieśniny Torresa.

Nie rozwijając szerzej zagadnień historycznych, pragnę podkreślić, że uznanie wartości demokratycznych za naczelne zbliża Polskę i Australię, co również determinuje zbliżoną ocenę aktualnych zagrożeń dla architektury światowego bezpieczeństwa. Tak że pomimo ogromnej odległości pomiędzy naszymi krajami – powyżej 12 tys. km – jesteśmy lokowani w jednym bloku geopolitycznym. Przede wszystkim myślę o priorytetowym w tej chwili zagrożeniu dla bezpieczeństwa Polski wiążącym się z toczącą się wojną w Ukrainie. Szeroka, rzeczowa i finansowa pomoc dla Ukrainy, jaka dzisiaj płynie z Australii, wskazuje, że pamięć o Gallipoli, o obronie Tobruku czy lojalność wobec brytyjskiego Commonwealthu kształtują w Związku Australijskim silną tradycję uczestnictwa w antyautorytarnych sojuszach.

Polska natomiast postrzegana jest jako jeden z krajów, które dysponują bardzo realistyczną ekspertyzą problematyki bezpieczeństwa w Europie Wschodniej w kontekście tego konfliktu, a także występuje jako kraj udzielający silnego wsparcia, zarówno politycznego, jak i humanitarnego.

W kontekście bardzo niepewnej przyszłości za istotny priorytet polskiej ambasady w Canberze uważam przypominanie, zarówno partnerom politycznym, jak i społeczeństwu australijskiemu, że bezpieczeństwo w regionie Pacyfiku, tak ważne dla Australii, Stanów Zjednoczonych i całej Oceanii, w zglobalizowanym świecie silnie związane jest z bezpieczeństwem Europy Środkowej i Wschodniej. W tym kontekście za bardzo ważne uważam zarówno kompleksowe wyjaśnianie polskich racji dotyczących architektury światowego bezpieczeństwa, jak i podkreślanie ogromnego wysiłku polskiego państwa i społeczeństwa w związku z konfliktem w Ukrainie.

Moim zdaniem niezwykle istotne jest uświadamianie wartości ludzkiego aspektu tej bezprecedensowej pomocy udzielanej ukraińskim uchodźcom przez Polaków, którzy przyjmują ich do swoich domów. Szczególnie było to widoczne w pierwszej fazie wojny, gdzie spontanicznie organizowali cały system wsparcia dla nich, i to, jak wiemy, pomimo skomplikowanej historii relacji pomiędzy oboma tymi narodami.

Konieczne jest więc organizowanie wykładów i wystąpień na temat polskiej optyki bezpieczeństwa i polskiego wysiłku humanitarnego. Zamierzam realizować te zadania przez inicjowanie i współorganizowanie takich wystąpień, zarówno przed audytorium społecznym, jak i uniwersyteckim, które będą nieodłącznym elementem mojej bieżącej agendy podczas regularnych spotkań politycznych.

W działalności ambasady polskiej w Canberze należy również pamiętać o nacisku, jaki w Australii oraz w krajach dodatkowej akredytacji kładzie się na kwestie związane ze zmianami klimatu i polityką ochrony środowiska. Z punktu widzenia takich państw jak Vanuatu czy Nauru walka z przyczynami podnoszenia się poziomu oceanów nie jest jakimś abstrakcyjnym problemem, tylko po prostu problemem egzystencjalnym. To zaś wiąże się nie tylko z bieżącą polityką i dość ograniczonymi bezpośrednimi relacjami z tymi krajami, lecz także z relacjami ze Związkiem Australijskim. W kontekście wyraźnej rywalizacji Australii i Chin w regionie Pacyfiku rząd w Canberze nie tylko

ściśle wspiera państwa Pacyfiku, zabiegając o możliwie dobre relacje z nimi, ale także prowadzi aktywną politykę klimatyczną, co szczególnie dotyczy obecnego rządu. Polityka klimatyczna Australii staje się zatem jednym z czynników odgrywających ważną rolę zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i w relacjach międzynarodowych. Jej waga nie powinna być niedoceniana.

Wobec krajów dodatkowej akredytacji należy więc przede wszystkim działać ze świadomością tych zagrożeń egzystencjalnych i w miarę możliwości wspierać inicjatywy w tym zakresie. Z dotychczasowych doświadczeń Polski w Papui-Nowej Gwinei płynie wniosek, że nawet niewielkie inicjatywy są dobrze zapamiętywane oraz bardzo doceniane przez miejscowe władze i miejscową społeczność.

Proszę państwa, zagadnień kultury, nauki i bezpieczeństwa nie sposób oderwać od priorytetów gospodarczych. Należy pamiętać, że 2022 r. był pierwszym rokiem, w którym głównie ze względu na gospodarcze konsekwencje konfliktu w Ukrainie nie odnotowaliśmy nadwyżki handlowej w kontaktach gospodarczych z Australią. Podkreślić należy jednak, że struktura polskiej wymiany handlowej z Australią jest nadal bardzo korzystna dla Polski. Trzeba także pamiętać, że Australia jest jednym z nielicznych krajów, które od kilkudziesięciu lat nie odnotowały recesji. Posiada ona jedną z najsilniejszych i najbardziej stabilnych gospodarek na świecie.

W tym miejscu nie będę zabierał państwu czasu przytaczaniem liczb, bo to można wyczytać w każdej informacji gospodarczej na temat australijskiej ekonomii. Natomiast z punktu widzenia naszych relacji wspomnę tylko o tym, co może mieć w najbliższych latach wpływ na relacje Polski z Australią. Jest tym planowane na ten lub następny rok zawarcie umowy o wolnym handlu pomiędzy Australią a Unią Europejską. W wyniku tej umowy wymiana handlowa pomiędzy Australią a Polską ma szansę dalej poprawiać się w jakiś sposób.

Proszę państwa, należy także podkreślić, że dominującą część australijskiego przemysłu stanowi przemysł wydobywczy, wobec czego Australia pozostaje liczącym się na świecie eksporterem surowców, w tym oczywiście interesujących nas ostatnio surowców energetycznych, takich jak chociażby węgiel, ale też rudy żelaza, rudy metali ziem rzadkich, które wykorzystywane są w branży IT. Gdy chodzi o wymianę gospodarczą pomiędzy Australią a Polską, z pewnością warto podkreślić, że brak jest przeszkód dla tej współpracy w sferze związanej ze swobodą obrotu. Dotyczy to nie tylko polskiego importu australijskich produktów przemysłu wydobywczego czy polskiego eksportu do Australii niektórych produktów spożywczych, kosmetyków, chemii czy osiągnięć polskiej branży IT, lecz także w zakresie przemysłu zbrojeniowego oraz technologii związanych z produkcją czystej energii.

Moim zdaniem ograniczenia wynikające z dość sporej odległości pomiędzy naszymi krajami i z limitowanej przepustowości, o czym też trzeba pamiętać, australijskich portów, jak również wysokie koszty transportu ostatecznie mogą nie stanowić czynnika przesądzającego. Z jednej strony bowiem transport, a szczególnie fracht morski, w ostatnich latach jest coraz droższy – właściwie ceny frachtu ostatnio prawie się podwoiły, co znacząco zmieniło koszty transportu – z drugiej strony jednak za sprawą konfliktu w Ukrainie i zmieniającej się sytuacji geopolitycznej trudno jest dzisiaj przewidzieć konsekwencje ograniczenia lądowych możliwości transportowych z regionu Azji i Pacyfiku, zwłaszcza w kontekście związanym z ograniczeniem chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku oraz różnych istniejących i potencjalnych sankcji i ograniczeń w tym zakresie.

Nie sposób także nie wspomnieć, że w 2018 r. w Sydney powstał oddział Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, którego zadaniem jest dawanie wsparcia polskim inwestorom z Australii. W ramach bliskiej współpracy z tym ośrodkiem zadaniem Ambasady RP w Canberze z pewnością jest wspieranie stosunków gospodarczych na poziomie wzajemnych inwestycji i handlu oraz zabieganie m.in. o organizowanie dwustronnych spotkań, targów, wizyt studyjnych i kontaktów gospodarczych między Australią a Polską.

Proszę państwa, na koniec pragnę podkreślić, że w tych wszystkich priorytetowych sferach, które wyszczególniłem, nie sposób przecenić niezwykle istotną rolę, jaką ma do odegrania australijska Polonia. Nie będę oryginalny, mówiąc, że to w istocie jej członkowie są najważniejszymi ambasadorami Polski w Australii. Wobec tego owocna

współpraca z Polonią wiąże się nie tylko z satysfakcją płynącą z obecności polskich tradycji i polskiego dziedzictwa w odległej Australii, lecz też kulturową, polityczną i ekonomiczną koniecznością. Jest więc jasne, że australijska Polonia powinna być przedmiotem szczególnej opieki i troski polskiego ambasadora w Canberze. Z drugiej strony czynny udział przedstawicieli Polonii w aktywizowaniu współpracy akademickiej, gospodarczej i kulturalnej także jest absolutnie niezbędny. Kontakt z przedstawicielami polskich stowarzyszeń biznesowych, polskimi naukowcami i popularyzatorami kultury w moim przekonaniu jest konieczny dla owocnego wypełniania podstawowych zadań polskiej placówki w Canberze.

Dziękuję państwu za wysłuchanie mojego wystąpienia. Siłą rzeczy było ono skrótowe, w związku z tym zachęcam do zadawania pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Otwieram listę mówców. Czy poza panem posłem Kamińskim są chętni do zadawania pytań? Jeśli nie, to bardzo proszę, panie pośle. Będę prosił pana profesora o odpowiedź i będziemy przechodzić do głosowania.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie kandydacie, może najpierw znowu zadam pytanie do MSZ-etu.

Jak państwo doszli do tej kandydatury? Pan kandydat nie ma żadnego doświadczenia dyplomatycznego. Z notki biograficznej wynika, że nie ma dosłownie żadnego, nie wspominając o zainteresowaniu Australią. Główne projekty badawcze, które mamy wypisane, to m.in. „Niemiecka myśl polityczno-prawna indywidualistycznego anarchizmu i liberalizmu”, „Filozofia prawa Immanuela Kanta” czy „Modele prawa we współczesnych teoriach umowy społecznej versus modele prawa w koncepcjach komunitariańskich”.

Nie wskazują one raczej na kogoś, kto pretenduje do bycia polskim ambasadorem. Najbliżej tematu polityki zagranicznej kandydat wydaje się poprzez fakt bycia z tej samej uczelni i napisania kilku wspólnych książek z obecnym ministrem spraw zagranicznych, panem Rauem. Ciężko wytłumaczyć, jaka logika za tym przemawia. W związku z tym to jest pierwsze pytanie.

Teraz mam pytanie do pana Chmielińskiego. Tak jak przed chwilą przytoczyłem, nie ukrywajmy, że nie ma pan doświadczenia. Czy nie uważa pan, że ten brak doświadczenia stanie na przeszkodzie realizacji funkcji, do której pan aspiruje? Gdy przedstawiano panu temat objęcia funkcji ambasadora w Australii, to czy nie czuł pan pewnego dyskomfortu, że jednak nie jest pan wystarczająco przekonany i jednak nie powinien pan obejmować tej funkcji?

Teraz pytanie odnoszące się do polityki australijskiej. Pierwsze odnosi się do współpracy z Chinami, o której pan już wspominał. Wiemy, że ona pogarszała się od dłuższego czasu. Wydaje się, że w styczniu pod tym względem mogły nastąpić zmiany, ponieważ pierwszy raz w Chinach zamówiono australijski węgiel. Czy uważa pan, że takie rozprężenie nastąpi, czy raczej powinniśmy spodziewać się wzrostu konfrontacji i logiki polityki blokowej w tamtym regionie?

Drugi temat dotyczy surowców. Mówił pan o różnych surowcach, ale chyba nie wspomniał pan albo nie słyszałem nic na temat gazu LNG. Wiadomo, że Polska przywiązuje dużą wagę do importu tego ostatniego. Czy może być to jakaś konkurencyjna oferta dla polskich odbiorców i jaki jest dotychczasowy stan kontaktów na tej płaszczyźnie?

Współpraca polsko-australijska. Mówił pan o tym, że za pierwsze 10 miesięcy ubiegłego roku saldo było ujemne. Z czego to wynikało? Jakie były tego główne przyczyny?

Temat inwestycji australijskich w Polsce. Ciąży kwestia inwestycji w budowę dwóch kopalń węgla w lubelskim i na Śląsku. Spółki oskarżają nasze władze o blokowanie tych inwestycji poprzez łamiące umowy opieszałość i faworyzowanie naszych spółek. Czy mógłby pan zwięźle przedstawić i uzasadnić stanowisko Polski w tej sprawie? Jaki może mieć to wpływ na relacje dwustronne?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie profesorze, o odpowiedź, chyba że pan minister chce zabrać głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Ja mogę tylko ogólnie powiedzieć, panie pośle, że doceniając pana troskę o polską dyplomację, myślę, że właśnie taki miks kandydatów – kandydatów ze środka MSZ-etu i kandydatów zewnętrznych posiadających przygotowanie akademickie oraz bogate kontakty międzynarodowe – jest chyba najlepszą formułą budowania wielowymiarowej polskiej dyplomacji, która musi opierać się na różnych fundamentach.

Myślę, że przygotowanie akademickie pana profesora i kontakty międzynarodowe dają gwarancję, że polityka będzie polityką bardzo wielowektorową oraz zwracającą uwagę na kwestie uniwersyteckie i współpracę w tym obszarze, jak i w obszarze gospodarczym. Na to liczymy. Portfolio i ścieżka naukowa pana profesora jest bardzo bogata i myślę, że daje gwarancję, że będzie bardzo dobrze reprezentował nasz kraj w Australii.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko mam taką prośbę z uwagi na to, że niektórzy posłowie sygnalizują, że za chwilę muszą iść na salę plenarną – mam nadzieję, że uda się w pełni odpowiedzieć na pytania, ale w kompaktowej formie, bez ujmy dla zawartości merytorycznej.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji Maciej Chmieliński:

Bardzo dziękuję, postaram się.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące kwalifikacji, to z mojej oceny relacji australijsko-polskich, a przede wszystkim oceny wewnętrznej sytuacji wynika, że kultura i nauka jest dość istotnym czynnikiem, który w przyszłości może nam pomóc, jeśli chodzi o osiąganie innych celów. Stąd jest ten priorytet, o którym powiedziałem. Czy ja się nie boję? Ja rozumiem, że to jest takie pytanie – bardzo za nie dziękuję – wynikające z troski o polską dyplomację. Krótko mówiąc, czy ja się boję, że sobie nie poradzę?

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Panie pośle, naprawdę bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Związku Australijskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji Maciej Chmieliński:

Panie pośle, oczywiście nasze osobiste lęki zawsze odgrywają jakąś rolę. Naprawdę dość długo zastanawiałem się nad tym, czy zdecydować się na tę propozycję. Ostatecznie po przemyśleniu zdecydowałem się na nią i wydaje mi się, że w tym zakresie mogę zrobić coś dla dobra polskiej dyplomacji. To taka szybka odpowiedź. Oczywiście polecam się na przyszłość, jeśli chodzi o dyskusję.

Proszę państwa, jeśli chodzi o kolejne pytanie, dotyczące relacji pomiędzy Chinami a Australią, to te relacje są specyficzne. Nie chciałbym zbyt głęboko sięgać w historię, natomiast jest jasne, że Chiny są największym odbiorcą, jeśli chodzi o australijski przemysł, tak? Relacje między Chinami a Australią są więc bardzo silne. Oczywiście był pewien impas w tych relacjach, o którym wszyscy słyszeliśmy. W tej chwili od początku nowego rządu sytuacja zmierza ku pewnej stabilizacji. Natomiast wydaje się, że jeszcze nadal nie można ich określić jako bardzo dobrych.

Jeśli chodzi o surowce takie jak gaz LNG, to oczywiście takie surowce też mogą być transportowane i być może będziemy zainteresowani takim zakupem, ale na razie kwestie dotyczyły raczej węgla. Jeżeli chodzi o ujemne saldo, to tak jak wcześniej podkreśliłem, ta struktura naszej wymiany – z tego, co się orientuję – nadal jest dosyć dobra, a ta kwestia wynika z importu przez nas surowców energetycznych. W dużej mierze jest to węgiel. Poza tym struktura handlowa jest niezła, są też polskie firmy, które funkcjonują w Australii.

Na koniec jeszcze – przepraszam, bo wiem, że już czas nas goni – odniosę się do kwestii związanych z australijskimi firmami w Polsce. W Polsce tych firm jest ponad 300. Rzeczywiście jest jakiś problem, bo pan poseł zapewne miał na myśli firmę Prairie

Mining i historię dotyczącą dwóch polskich kopalń. Z tego, co wiem, odbywa się tam arbitraż gospodarczy. Pewnie po wdrożeniu arbitrażu i zrealizowaniu tych instrumentów sytuacja ustabilizuje się i decyzje zostaną podjęte.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytania pana posła.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Jeśli nie ma więcej pytań, a nie widzę zgłoszeń, będziemy przystępować do głosowania. Kandydatów oraz przedstawicieli środków masowego przekazu proszę o opuszczenie sali na czas głosowania.

Rozpoczynamy pierwsze głosowanie. Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Andrzeja Papierza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Czarnogórze.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jeżeli wszyscy zagłosowali, to proszę o podanie wyników.

Głosowało 23 posłów. Za – 12, przeciw – 11, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Andrzeja Papierza.

Rozpoczynamy kolejne głosowanie. Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Macieja Chmielińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Związku Australijskim oraz krajach dodatkowych akredytacji wymienionych wcześniej.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki.

Głosowało 23 posłów. Za – 13, przeciw – 9, wstrzymujących się – 1. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Macieja Chmielińskiego. Proszę zaprosić kandydatów na salę a państwu posłom – tym, którzy mogą – przypominam, że przed nami jeszcze jeden punkt dotyczący bezpieczeństwa i sytuacji na Morzu Bałtyckim. Zrobimy chwilę przerwy technicznej.

Serdecznie gratuluję obu panom kandydatów uzyskania pozytywnej rekomendacji Komisji Spraw Zagranicznych. Życzę wielu sukcesów na placówkach.

Za chwilę przechodzimy do realizacji punktu drugiego, ale zarządzę pięć minut przerwy i za chwilę wrócimy do obrad.

[Po przerwie]:

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Arkadiusza Mularczyka o przedstawienie informacji ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji w regionie Morza Bałtyckiego w kontekście agresji Rosji na Ukrainę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem przedstawić informację na temat sytuacji w regionie Morza Bałtyckiego w kontekście agresji Rosji na Ukrainę. Region Morza Bałtyckiego ma ogromne znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej. To jest nasze najbliższe sąsiedztwo i troskę o jego rozwój oraz dobry stan dzielimy z wieloma ważnymi partnerami międzynarodowymi. Geostrategiczne znaczenie regionu Morza Bałtyckiego w ostatnich miesiącach nabrało szczególnego wymiaru ze względu na agresywne działania Rosji. Potrzeba aktywnej polityki regionalnej i umacniania powiązań z partnerami w regionie Morza Bałtyckiego wyrasta z położenia Polski i długofalowych tendencji w rozwoju sytuacji na kontynencie. Szczególnie obecnie, w obliczu wojny toczącej się przy naszych granicach, współpraca i jedność regionalna są niezbędne.

W tym wszystkim nasze kraje łączy wspólne potępienie zbrodniczych działań Rosji wobec Ukrainy. Stanowisko to prezentujemy niezachwianie na forum Unii Europejskiej i na forach wszystkich innych organizacji międzynarodowych. Rozpoczęta w lutym wojna, dotycząca agresji Rosji na Ukrainę, stanowi dla Europy i dla świata, ale zwłaszcza

dla regionu Morza Bałtyckiego, potrzebę przebudowy architektury współpracy w regionie, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa.

Polska na bieżąco wyciąga wnioski i reaguje na zmiany. Nasze zaangażowanie w wielowymiarową pomoc Ukrainie powoduje, że jesteśmy punktem odniesienia się dla wielu toczących się procesów. Polska jest jednym z głównych rozgrywających, a nasza pozycja międzynarodowa uległa wzmocnieniu. Z partnerami bałtyckimi współpracujemy w zakresie sankcji na forum Unii Europejskiej. Koordynujemy także nasze inicjatywy i reakcje w kontekście wojny na Ukrainie w ramach ONZ i NATO.

Obszar Morza Bałtyckiego jest od dawna niezmiennie istotny z punktu widzenia polskich interesów w sferze bezpieczeństwa. Problematyka ta stale gości na agendzie rozmów na różnych szczeblach z naszymi najbliższymi partnerami bałtyckimi: Litwą, Łotwą, Estonią, a także bliskimi partnerami nordyckimi: Danią, Finlandią, Islandią, Norwegią i Szwecją. Tematykę bezpieczeństwa stale omawiamy również z Niemcami.

Wojna Rosji na Ukrainie uruchomiła szereg istotnych procesów. Można gorzko powiedzieć, że dzięki Rosji udała się rzecz, na którą od dawna liczyliśmy, ale nie spodziewaliśmy się, że ona rzeczywiście nastąpi. Mianowicie chodzi o planowane członkostwo Finlandii i Szwecji w NATO. Wraz z wejściem Finlandii i Szwecji do NATO znacząco wzrośnie rola Morza Bałtyckiego w kontekście naszego bezpieczeństwa. Będzie to akwen, w którym dominować będą państwa Sojuszu. Stanowi to wielką szansę, ale również wyzwanie. Jesteśmy w pełni świadomi, że Rosja również jako państwo nadbałtyckie będzie wykorzystywała swój potencjał, aby wpływać destabilizująco na sytuację w całym naszym regionie. Musimy mieć świadomość, że obszar Morza Bałtyckiego jest również przedmiotem działań hybrydowych, które wymagają ścisłej współpracy między sojusznikami w regionie. Doświadczenie, jakie wynosimy z incydentów, który doprowadził do zniszczenia rurociągu Nord Stream 1 i Nord Stream 2, tylko utwierdza nas w tym przekonaniu.

Z tego powodu stoimy na stanowisku, że szczyt NATO, który będzie w lipcu w Wilnie, powinien być tym, na którym Finlandia i Szwecja po raz pierwszy pojawią się jako pełnoprawni członkowie. Niezmiernie ważne jest, aby procesy ratyfikacji wniosków akcesyjnych tych państw zakończyły się jak najszybciej. Podejmujemy działania w kontaktach z naszymi sojusznikami, aby przy zachowaniu pełnego poszanowania dla strategicznych interesów bezpieczeństwa wszystkich członków NATO procedury ratyfikacyjne zostały jak najszybciej sfinalizowane.

Wejście naszych nordyckich partnerów do NATO znacząco wzmocni potencjał defensywny Sojuszu, i to nie tylko w basenie Morza Bałtyckiego, ale także szerzej, wymieniając daleką północ i Arktykę, a zatem również i cały obszar euroatlantycki i wszystkie państwa sojusznicze.

Dla Polski niezmiernie istotne jest utrzymanie bliskich relacji z Finlandią i Szwecją w sferze bezpieczeństwa. Chcemy je rozwijać i widzimy potencjał wysokiej współpracy w zakresie działań prowadzonych przez inne ośrodki władzy w Polsce. W tym miejscu należy szczególnie podkreślić rolę ośrodka prezydenckiego i BBN, który w 2018 r. zainicjował bardzo pożyteczny format współpracy ze Szwecją. Jest to okrągły stół, w którym biorą udział przedstawiciele administracji rządowych naszych państw wraz z ekspertami z think tanków. Format ten nabrał szczególnego znaczenia wraz ze wzrostem zagrożenia ze strony Rosji. Jesteśmy przekonani, że nadal będzie on odgrywał bardzo pożyteczną rolę, służąc wymianie opinii i umacnianiu współpracy dwóch państw natowskich.

Bałtyk jako niemal całkowicie wewnętrzny akwen sojuszniczy będzie stanowił ważny ośrodek wzmacniania bezpieczeństwa narodowego RP. Regionalnie będzie w znaczącym stopniu kontrybuować do bezpieczeństwa umocnionego dzięki członkostwu ośmiu nadbałtyckich państw w NATO.

Bezpieczeństwo kraju to również bezpieczeństwo energetyczne. Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie doprowadziła do daleko idących zmian na energetycznej mapie Europy i świata, co m.in. przejawia się wzrostem znaczenia dostaw realizowanych drogą morską kosztem połączeń lądowych. W przypadku Polski i krajów naszego regionu oznacza to radykalne zwiększenie roli Morza Bałtyckiego jako kluczowego szlaku z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Po zaprzestaniu w kwietniu

2022 r. dostaw rosyjskiego gazu przez gazociąg Jamalski obecnie praktycznie całość dostaw tego surowca do Polski realizowana jest przez Bałtyk w formie LNG do gazoportu w Świnoujściu (od 2016 r.), a także poprzez zainaugurowany jesienią 2022 r. gazociąg Baltic Pipe.

Wsparcie naszego systemu importem gazu za pośrednictwem Litwy poprzez otwarty w 2022 r. interkonektor także wymaga oparcia się na dostawach prowadzonych drogą morską do terminalu FSRU w Kłajpedzie. Wraz z budową pływającego terminalu LNG w Zatoce Gdańskiej funkcjonowanie każdego kolejnego elementu, istotnego z punktu widzenia dostaw gazu do Polski, a także potencjalnie do Czech, na Słowację i ewentualnie do Ukrainy, będzie powiązane z możliwością zapewnienia bezpieczeństwa na Bałtyku.

Analogiczna sytuacja dotyczy zaopatrzenia w ropę naftową, która obecnie trafia do polskiej rafinerii w 100% przez naftoport w Gdańsku. Zgodnie z założeniami polityki energetycznej Polski w perspektywie do 2040 r. na obszarze morskiej wyłącznej strefy ekonomicznej RP powstaną farmy wiatrowe o łącznej zainstalowanej mocy wynoszącej ok. 11 GW, przy czym pierwsze instalacje będą produkować energię już w 2026/2027 r. Także inne państwa nadbałtyckie planują szeroko zakrojone inwestycje w morskie farmy wiatrowe na Bałtyku.

Z Bałtykiem związana będzie także pierwsza polska elektrownia jądrowa mająca powstać w Lubiatowie-Kopalinie. Obiekt będzie znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie brzegu, natomiast system chłodzenia będzie wymagał dostępu do wody morskiej. Tak duże oparcie się na dostawach realizowanych przez Bałtyk, a w nieodległej przyszłości także na mocach wytwórczych zlokalizowanych na morzu lub w pobliżu wybrzeża wymaga od nas priorytetowego potraktowania kwestii bezpieczeństwa akwenu. Zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, zarówno instalacji gazowych, kabli wysokiego napięcia przebiegających po dnie, jak i farm wiatrowych oraz pozostałych elementów infrastruktury energetycznej, wymaga bliskiej współpracy z naszymi sojusznikami. Działania w tej sprawie już są podejmowane.

Zapewnienie bezpieczeństwa obejmuje zarówno fizyczne zabezpieczenie przed zniszczeniem, jak i ochronę przed cyberatakami. Zniszczenie w 2022 r. w wyniku celowej eksplozji trzech spośród czterech nitek gazociągu Nord Stream pozwala dostrzec skalę zagrożeń i stojących przed nami wyzwań. Dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy, jak istotna jest ścisła współpraca regionalna dla bezpieczeństwa naszego regionu. Z jednej strony istnieje ryzyko kolejnych prowokacji, w tym aktów terrorystycznych podobnych do uszkodzenia gazociągu Nord Stream, z drugiej strony Rosja jako państwo leżące nad Bałtykiem wciąż może próbować wykorzystywać drogę morską m.in. do omijania sankcji za pośrednictwem nielegalnych frachtów węglowodorów oraz skłaniania wybranych państw do rozwijania współpracy gospodarczej. Kwestie te wymagają naszej szczególnej uwagi.

W kwestii współpracy wielostronnej nieuprawniona i niesprowokowana agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę nie pozostała bez wpływu na współpracę wielostronną w regionie Morza Bałtyckiego, której Rosja była częścią. Wszystkie formaty regionalne – Rada Państw Morza Bałtyckiego, „Strategia Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego", Wymiar Północny UE, a także Rada Arktyczna, Euro-Arktyczna Rada Morza Barentsa, Konferencja Parlamentarna Morza Bałtyckiego czy HELCOM-VASAB – zawiesiły współpracę z partnerami rosyjskimi.

Rada Państw Morza Bałtyckiego, zamiast obchodzić jubileusz 30-lecia, doświadczyła w 2022 r. najgłębszego kryzysu od momentu jej powstania w wyniku agresji jednego z jej członków na państwo obserwatora, Ukrainę. Pozostali członkowie rady, państwa nordyckie, bałtyckie, Niemcy, Polska i Unia Europejska w dniu 3 marca 2022 r. podjęły decyzję o natychmiastowym zawieszeniu wszelkiej współpracy na wszystkich poziomach z Federacją Rosyjską. W odpowiedzi Rosja w maju 2022 r. zdecydowała się na opuszczenie organizacji.

W maju 2022 r. na zakończenie przewodnictwa Norwegii w RPMB ministrowie spraw zagranicznych i przedstawiciele Unii Europejskiej jasno zadeklarowali, że chcą kontynuować współpracę. Przyjęli oni deklarację, która odnotowuje decyzję Rosji o wyjściu z tej organizacji, deklaruje wparcie dla Kijowa, a także potwierdza wolę dalszego rozwoju i integracji regionu Morza Bałtyckiego.

Współpraca regionalna stała się w niektórych obszarach, np. bezpieczeństwa cywilnego, wzmacniania odporności czy kultury, bardziej efektywna bez Rosji. Obecnie pod niemieckim przewodnictwem w RPMB trwa przegląd struktur, którego celem jest ochrona ich zasadności, mandatów oraz celów. Kolejne spotkanie ministrów spraw zagranicznych planowane jest w Wismarze na 1 lub 2 czerwca 2023 r. Również w ramach strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego oraz Wymiaru Północnego wstrzymanie współpracy z Rosją i projektów z udziałem rosyjskich partnerów jako główna strategia makroregionalna działa bez przeszkód, koncentrując się na współpracy państw członkowskich UE, Islandii i Norwegii. W ramach WP prowadzona jest analiza, które z partnerstw mogłyby kontynuować działalność. Wydaje się, że partnerstwo na rzecz kultury oraz partnerstwo na rzecz zdrowia i opieki społecznej mają odpowiedni potencjał do naszej aktywności.

Członkowie wspólnoty regionalnej są zgodni, że skala i zakres licznych regionalnych powiązań pomiędzy partnerami z państw unijnych położonych wokół Bałtyku przemawia za tym, aby współpraca regionalna była kontynuowana. Region Morza Bałtyckiego jest na tle innych obszarów Europy dość spójny i rozwinięty. Jest on dobrze skomunikowany oraz zintegrowany. Nadal istnieje jednak szereg wyzwań o charakterze transgranicznym, z którymi nie poradzi sobie pojedyncze państwo lub partner instytucjonalny. Państwa regionu mają ambicję jego dalszego rozwoju oraz poprawy życia jego mieszkańców.

Zaangażowanie Polski we współpracę regionalną nad Bałtykiem powinno być kontynuowane w nowych warunkach. Dopełni aktywność naszego kraju w takich organizacjach jak NATO, UE oraz OBWE. Spełnia również ważną funkcję na kierunku północnym, pomaga budować wizerunek Polski wśród partnerów ze Skandynawii, państw bałtyckich oraz Niemiec jako państwa odpowiedzialnego i otwartego na współpracę z partnerami z różnego szczebla, zarówno rządowego, jak i regionalnego, lokalnego, różnych instytucji, organizacji pozarządowych, uniwersytetów i biznesu. Pozwala to również na udział Polski w poszukiwaniu odpowiedzi na wspólne wyzwania, z jakimi mierzy się region.

W pracę w ramach RPMB oraz WP angażują się m.in. przedstawiciele MSZ, MKiDN, MZ, MKiŚ, MI, MSWiA oraz MRiPS. Przedstawiciele wielu resortów, instytucji centralnych, regionalnych i samorządowych biorą udział w pracach wszystkich obszarów tematycznych SUE RMB.

Panie przewodniczący, to są podstawowe informacje. Jesteśmy gotowi na dyskusję i odpowiedzi na szczegółowe pytania ze strony parlamentarzystów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałem zapytać, czy pan profesor jako doradca Komisji chciałby w tym miejscu zabrać głos?

Stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Bardzo chętnie, tym bardziej że właśnie wróciłem z Estonii, gdzie odbyła się konferencja poświęcona bezpieczeństwu w regionie Morza Bałtyckiego – w bałtyckim kolegium wojskowym. Sądzę, że przy tej okazji można zwrócić uwagę na kilka bardzo istotnych kwestii.

Otóż po pierwsze z państwami bałtyckimi w tej chwili łączy nas wspólny pogląd na konieczność zmiany natury systemu odstraszania na wschodniej flance NATO. Jest to wniosek z wojny na Ukrainie i sposobu jej prowadzenia przez Rosję. Innymi słowy, jak państwo wiecie, mamy w tej chwili system wysuniętej obecności, który oparty jest na odstraszaniu przez ukaranie. Polega on rozmieszczeniu niewielkich kontyngentów wojskowych, ale wiodących mocarstw NATO, aby w razie inwazji na dany obszar najeźdźca zetknął się bojowo z kontyngentami amerykańskimi, brytyjskimi, kanadyjskimi czy np. niemieckim na Litwie. W tym sensie politycznym jest odstraszany. Te kontyngenty w sensie wojskowym naturalnie nie są dostatecznie duże, aby móc w sensie wojskowym powstrzymać inwazję.

Natomiast doświadczenie z Ukrainy – zbrodni popełnionych na obszarach okupowanych – powoduje, że szczególnie owe niewielkie narody bałtyckie czują się zagrożone w swojej egzystencji, gdyż nawet kilkutygodniowa okupacja rosyjska może się skończyć eksterminacją czy deportacją, jeśli nie całości, to lwiej części społeczeństw. Przypomnę, że Estonia ma 1,2 mln mieszkańców, Łotwa – ok. 2 mln, a Litwa – ok. 2,9 mln.

Zatem powstaje kwestia zamiany systemu odstraszania przez ukaranie na odstraszanie przez uniemożliwienie zajęcia terytorium, co oczywiście stawia wyzwanie ściśle polityczne. Myślę, że właśnie w kręgach parlamentarnych będzie to znacznie lepiej rozumiane niż w innych. Mianowicie budowa owego systemu wymaga uzyskania poparcia obywateli wyborców dla wysiłków tej skali w wiodących państwach członkowskich Sojuszu, co wydaje się mało prawdopodobne. Stąd, jak sądzę, rola Polski i Ukrainy w tym regionie jako tych krajów, które dysponują wszelkim potencjałem, bojowym, demograficznym i gospodarczym, w sytuacji doinwestowania przez wiodące mocarstwa zachodnie dla zbudowania dostatecznie twardego systemu wojskowej osłony wschodniej flanki NATO, aby nie był on tylko odstraszaniem przez perspektywę ukarania, ale także poprzez budowę takich sił zbrojnych w regionie, które mogłyby skutecznie powstrzymać ewentualną inwazję.

Chciałbym tu też zwrócić uwagę na podniesiony już kontekst przystępowania Finlandii i Szwecji do NATO, szczególnie pamiętając o tym, jaki był charakter rosyjskiego ultimatum z połowy grudnia 2021 r., kiedy to Rosjanie domagali się także gwarancji dotyczących braku obecności wojsk amerykańskich na duńskim Bornholmie. Pokazuje nam to, jak głęboki jest zakres rosyjskich ambicji zarządzania tym obszarem. W sytuacji przystąpienia Finlandii do NATO i zważywszy na nasze doświadczenie sprzed paru lat, kiedy to w ramach wizyty i ćwiczeń wojskowych doszło do chwilowego rozmieszczenia dywizjonu polskiej artylerii rakietowej przeciwokrętowej na wybrzeżach Estonii, i na to, jak wtedy reagowali Rosjanie, teraz, kiedy oba wybrzeża Zatoki Fińskiej będą pod kontrolą NATO, i fińskie, i estońskie, trzeba pamiętać, że daje to możliwość zamknięcia tej części rosyjskiej floty bałtyckiej, która stacjonuje w okolicach Petersburga. Mówię o potencjalnym ogniowym zamknięciu wejścia do Zatoki Fińskiej.

Mówię o tym nie w wymiarze operacyjno-wojskowym, a tylko dlatego, żeby podkreślić odbiór tej okoliczności przez estońskie kręgi polityczne. Mówiąc w skrócie, zważywszy na różnicę potencjałów między Polską a Estonią, Estończycy postrzegali wówczas tę wizytę tak, jak my postrzegalibyśmy obecność istotnych sił amerykańskich w Polsce. Innymi słowy, chciałbym prosić o to, aby jednak doceniać obraz sił Polski w państwach bałtyckich. To jest istotny element.

Ostatnia uwaga dotyczy kwestii energetycznych czy komunikacyjnych oraz związków politycznych. Proszę pamiętać, że w tym regionie mamy w tej chwili świeżo utworzony, nazwijmy to, format ryski (polsko-litewsko-estońsko-łotewski) i oczywiście Trójkąt Lubelski z udziałem Ukrainy oraz Litwy wraz z istotnym zaangażowaniem brytyjskim. Obecność wojskowa Polski na Łotwie, brytyjska w Estonii i kanadyjska na Łotwie też stanowi podstawę do współpracy w regionie.

Istnieje również kwestia wymiaru energetycznego, który był już podkreślany, a który z kolei oddziałuje na nasze relacje za Karpatami i za Sudetami. Innymi słowy, państwa, które nie mają dostępu do morza, w wyniku zamknięcia dostaw z Rosji, muszą polegać na dostawach drogą morską z zewnątrz. Mówię o Czechach i Słowacji, w innym wymiarze o Węgrzech. Polskie projekty Trójmorza wiodące do Bałtyku, oparte na współpracy czy to z Danią, czy z Norwegią, jeśli chodzi o gazociąg bałtycki, czy o dostawy LNG z innych źródeł, siłą rzeczy stają się atrakcyjne dla tych państw, które muszą poszukiwać okna na świat, czyli dostępu do morza. Ten wymiar także chciałbym podkreślić jako istotny w naszych relacjach z całym regionem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie, panie profesorze.

Jeśli chodzi o postrzeganie Polski w krajach bałtyckich, to w pełni się zgadzam. Mieliśmy podobne refleksje z przewodniczącym Jachem, gdy kilka dni temu byliśmy w Sztokholmie na konferencji na temat polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Nasza rola w regionie, bardzo wzmocniona liderstwem, jeśli chodzi o wsparcie dla Ukrainy, rzeczywiście wzrasta. Dziękuję.

W takim razie otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Kamiński.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden temat. Z rozmowy wyszło, jakby był załatwiony, ale mimo wszystko nie jest. Finlandia i Szwecja jeszcze nie zostały przyjęte. Ani Turcja, ani Węgrzy – Węgrzy chyba kolejny raz przełożyli posiedzenie w tej sprawie – nie wyraziły zgody i ten temat jeszcze będzie ciągnięty. Miejmy nadzieję, że w którymś momencie zakończy się to sukcesem, ale jeszcze nie jest to rzecz dokonana, jakby można było wnioskować.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję. Węgry przynajmniej rozpoczęły procedurę parlamentarną. Pierwsze dyskusje na ten temat już były i czekamy, licząc na pozytywne rozstrzygnięcia.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to czy pan minister chce coś dodać?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Nie, dziękuję bardzo. Dziękuję również za wywołanie tego tematu.

Oczywiście prowadzimy bardzo aktywną politykę w zakresie naszych kontaktów z państwami nordyckimi i krajami bałtyckimi. Odbyło się wiele licznych wizyt i spotkań, zarówno pana premiera, jak i ministra spraw zagranicznych oraz moich, tak że potwierdzam, że sytuacja geopolityczna Polski zmieniła się. Kraje nordyckie oraz bałtyckie widzą pole do otwarcia dużej współpracy z naszym krajem, przede wszystkim w zakresie bezpieczeństwa.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię Turcji i Węgier, to chcę podkreślić, że my podczas wszystkich spotkań i formatów lobbujemy za tym tematem. Chcę zapewnić, że i pan premier, i pan prezydent, i MSZ podczas wszystkich spotkań bilateralnych, dwustronnych i multilateralnych podnoszą tę kwestię. Oddziałujemy zarówno na naszych partnerów węgierskich, jak i tureckich, żeby te kraje jak najszybciej rozstrzygnęły tę sprawę.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. W ten sposób wyczerpaliśmy punkt drugi.

Punkt trzeci, sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to mam przyjemność powiedzieć, że porządek obrad został na dzisiaj wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Serdecznie państwu dziękuję i do zobaczenia.